

BIULETYN

Nr 86 (951) • 27 września 2012 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji),
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Roderick Parkes, Beata Wojna

Wybory parlamentarne w Gruzji w cieniu skandalu więziennego

Konrad Zasztowt

Ujawnienie bulwersujących filmów z więzienia Gldani na dwa tygodnie przed wyborami parlamentarnymi w Gruzji wywołało falę protestów antyrządowych oraz zwiększyło szanse sił opozycyjnych na uzyskanie dobrego wyniku wyborczego. W razie wysokiej wygranej partii rządzącej oraz nieuznania wyników przez opozycję możliwe są długotrwałe i masowe protesty społeczne. Sytuacja ta będzie prawdziwym testem dla gruzińskiej demokracji, dla której wsparcie Polski i pozostałych państw UE stanie się bardzo ważne.

Kampania parlamentarna. Przed zaplanowanymi na 1 października br. wyborami parlamentarnymi w Gruzji w tamtejszym społeczeństwie coraz silniejsze są postawy konfrontacyjne zarówno w obozie zwolenników, jak i przeciwników prezydenta Micheila Saakaszwilego. Wiosną br. sześć partii opozycyjnych utworzyło z inicjatywy gruzińskiego miliardera Bidziny Iwaniszwilego koalicję Gruzjińskie Marzenie. Program polityczny tej formacji pozostaje niespójny, gdyż obejmuje zarówno koncepcje lewicowe, jak i skrajnie prawicowe. Ponadto w koalicji znajdują się i partie o wyraźnym profilu prozachodnim, i ugrupowania zdecydowane na bliską współpracę z Rosją. Mimo coraz większej popularności opozycji, zwłaszcza w dużych ośrodkach miejskich, partia rządząca Zjednoczony Ruch Narodowy (ZRN) utrzymuje znaczną przewagę. Według sondaży przedwyborczych przeprowadzonych na początku września br. na partię tę chce głosować 37% ankietowanych, podczas gdy na opozycję jedynie 12%. Wyniki badań potwierdziły też istnienie znacznej grupy wyborców niezdecydowanych (43%).

Gruzjińskie władze od początku kampanii ograniczały dostęp działaczy opozycyjnych do głównych kanałów telewizyjnych. Ekipa prezydenta Saakaszwilego prezentowała potencjalne dojście do władzy opozycji jako powrót do sytuacji z czasów prezydentury Eduarda Szewardnadzego, tj. skorumpowanej milicji i biurokracji, rozkwitu zarówno drobnej przestępczości, jak i struktur mafijnych. Ponadto władze pozbawiły Gruzjińskie Marzenie znacznej części środków finansowych na kampanię – skonfiskowano je w sierpniu br. na poczet kar nałożonych przez władze za rzekomo nielegalne wpłaty dotacji na konto koalicji. Działania władz państwowych skłoniły przedstawicieli opozycji do zapowiedzi nieuznania wyników wyborów, o ile polityka władz nie zmieni. W połowie września zmienili jednak zdanie i ogłosili, że zaakceptują rezultat wyborczy, jeżeli zostanie on uznany przez organizacje międzynarodowe takie jak OBWE i UE, prowadzące własne misje obserwacyjne podczas wyborów.

Warto zauważyć, że popularność partii rządzącej spowodowana była głównie pozytywnymi rezultatami reform przeprowadzonych w ciągu dziewięciu lat jej władzy. W tym czasie udało się stworzyć regulacje prawne znacznie ułatwiające prowadzenie w Gruzji działalności gospodarczej, istotnie ograniczyć korupcję i przestępczość zorganizowaną oraz zbudować od podstaw sprawnie działającą policję. Jednocześnie znaczna część społeczeństwa, w szczególności mieszkańcy stolicy, postrzega rządzący ZRN jako zawłaszczanie państwa. Jej sprzeciw budzą autorytarne metody walki z opozycją i niezależnymi mediami.

Sprawa przemocy wobec więźniów. Szanse partii rządzącej na zdecydowane zwycięstwo w zbliżających się wyborach parlamentarnych wyraźnie zmalały wraz z ujawnieniem 18 września br. nagrań z więzienia Gldani w Tbilisi, pokazujących brutalną przemoc strażników wobec osadzonych. Nagrania przekazał gruzińskim dziennikarzom w Brukseli były strażnik więzienny. Wkrótce po ujaw-

nieniu filmów jedną z głównych ulic stolicy zablokowali demonstranci domagający się ustąpienia ministra spraw wewnętrznych Baczo Achalai, który w ich przekonaniu zezwolił na torturowanie więźniów. Polityk ten, jeden z najważniejszych w ZRN, w latach 2006–2008 był szefem resortu więziennictwa.

Zdaniem władz upublicznienie nagrań na krótko przed wyborami było celowym działaniem opozycji, a być może także rosyjską prowokacją mającą uderzyć w obóz rządzący w Gruzji. Władze nie zanegowały prawdziwości nagrań i dlatego do dymisji od razu podała się minister więziennictwa Chatuna Kalmachelidze, która poczuła się osobiście odpowiedzialna za fiasko reformy ośrodków penitencjarnych. Prezydent Saakaszwili mianował na jej miejsce dotychczasowego rzecznika praw obywatelskich Giorgiego Tuguszi, który jako ombudsman od 2009 r. wskazywał w swoich raportach przypadki łamania praw więźniów i bezskutecznie apelował do władz o podjęcie działań. Obaj politycy zadeklarowali przy tym wolę całkowitej przebudowy systemu więziennictwa. Kolejne dni protestów doprowadziły również do ustąpienia Achalai ze stanowiska szefa MSW. Po tej zmianie skala demonstracji się zmniejszyła, choć protestujący nadal żądają postawienia niepopularnego polityka przed sądem.

Prognozowana sytuacja powyborcza. Skandal z ujawnieniem nagrań prawdopodobnie nie podważy zaufania większości społeczeństwa do partii rządzącej do tego stopnia, aby ZRN przegrał wybory z siłami opozycji, choć niewątpliwie przysporzy popularności koalicji Gruzińskie Marzenie. W razie porażki ugrupowanie to jest w stanie wykorzystać nastroje antyrządowe w społeczeństwie i doprowadzić do masowych oraz długotrwałych demonstracji ulicznych w Tbilisi kwestionujących prawdziwość i uczciwość wyborów. Opozycyjne media już teraz zapowiadają początek „rewolucji mioteł” (nazwa pochodzi od przedmiotu noszonego przez protestujących po ujawnieniu skandalu więziennego) na skalę „rewolucji róż” w 2003 r., która doprowadziła do odejścia poprzedniego prezydenta Eduarda Szewardnadzego. Kluczową kwestią wydaje się zatem przyszła decyzja liderów Gruzińskiego Marzenia, którą podejmą tuż po wyborach, co do uczestnictwa ich ugrupowania w nowo wybranym parlamencie bądź też pozostaniu poza nim i negacji całego systemu politycznego. Wybór takiej formy walki politycznej będzie skutkował spadkiem zaufania społecznego w Gruzji do instytucji demokratycznych. Nie wiadomo także, czy władze będą w stanie zapanować nad protestami, bez konieczności odwoływania się do użycia siły, w momencie radykalizacji nastrojów.

Rekomendacje. Polska i pozostałe państwa UE powinny nadal wspierać Gruzję na drodze reform. Należy przy tym traktować demokratyzację jako warunek *sine qua non* dalszego poparcia dla obecnego rządu w Tbilisi. W przypadku ujawnienia się w czasie wyborów wyraźnych przypadków łamania zasad demokracji i praw człowieka konieczna jest też zdecydowana reakcja ze strony UE. Należy podkreślać, że regres demokratyzacji będzie negatywnie wpływał na zbliżenie Gruzji do struktur UE i perspektywy podpisania umowy stowarzyszeniowej. W razie powyborczej eskalacji konfliktu między władzą a opozycją Unia, bardzo pozytywnie postrzegana przez gruzińskie społeczeństwo, mogłaby odegrać rolę mediatora między stronami. Ważne jest, aby podtrzymywać dialog i nie dopuścić do skrajnej radykalizacji postaw gruzińskich polityków po obu stronach sceny politycznej.

Polska i inne kraje UE powinny wspierać Gruzję w wypracowaniu standardów wyborów zbliżonych do tych, jakie panują w krajach członkowskich. Korzystna wydaje się intensyfikacja kontaktów polskiej Państwowej Komisji Wyborczej z gruzińską Centralną Komisją Wyborczą w celu przekazania stronie gruzińskiej polskich doświadczeń z okresu transformacji. Chodzi przede wszystkim o dobre przygotowanie przyszłorocznych wyborów prezydenckich w Gruzji, w tym także szeroki udział obserwatorów międzynarodowych z państw unijnych. Pomocna może być także w tym względzie aktywizacja działań polsko-gruzińskiej grupy parlamentarnej.

Polska powinna także kontynuować działania pomocowe wobec Gruzji w dalszym modernizowaniu państwa. Łamanie praw człowieka w więzieniach jest tylko jednym z problemów, których rozwiązanie wymaga zdecydowanych reform. Polska może służyć Gruzji przykładami metod możliwych do zastosowania również w więzieniach gruzińskich. Należy też kontynuować działania w ramach polskiej pomocy rozwojowej w Gruzji wspierające samorząd terytorialny, przedsiębiorczość w regionach wiejskich i inne projekty sprzyjające poprawie sytuacji mieszkańców wsi, stanowiących blisko połowę ludności kraju.